



Głos Lipna

MIESIĘCZNIK LOKALNY

WYDAWCA GMINNY OŚRODEK KULTURY W LIPNIE

1/2004 styczeń-luty

ISSN 642-9494 1 zł



Występ zespołu tanecznego, którego instruktorem jest Paulina Radoń, był ostatnim akcentem koncertu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Lipnie. Na relację ze zbiórki zapraszamy na str. 2



Skład redakcji gazetki szkolnej „Supełek” działającej przy Szkole Podstawowej w Górcie Duchownej liczy kilkanaście osób. O tym jak młodzi tworzą swoją gazetkę piszemy na str. 4

Walentynki



*Życie jest piękne
gdy się żyć umie
gdy jedno serce
drugie rozumie
gdy oba serca
płoną miłością
i pragną kochać się
ze wzajemnością.*

Strażak ratownik w akcji

Do 1 marca przyjmowane są prace do Gminnego Konkursu „Strażak - ratownik w akcji”.

W dniu 5 marca w „galerii na piętrze” Gminnego Ośrodka Kultury odbędzie się ogłoszenie wyników konkursu, wręczenie nagród oraz otwarcie wystawy. Prace nagrodzone oraz zakwalifikowane do wystawy wezmą następnie udział w powiatowym etapie konkursu. Nagrody dla autorów najlepszych prac ufunduje Urząd Gminy w Lipnie. Szczegóły dotyczące konkursu zamieszczone są na stronie 8.

W numerze:

- „Babcia rekordzistka” str. 4
- Historia OSP w Wilkowicach str. 7
- Rolnicze niepokoje str. 8
- Pytania z serduszkami str. 9
- Karolina Resińska ... str. 11

Warsztaty plastyczne

W pierwszym tygodniu ferii w Gminnym Ośrodku Kultury w Lipnie odbyły się warsztaty plastyczne dla nauczycieli i instruktorów pod nazwą „Niekonwencjonalne techniki plastyczne”.

Dwudniowe warsztaty prowadziła Izabela Topczewska z Centrum Kultury i Sztuki w Lesznie oraz Mirosława Wojciechowska - dyrektor Przedszkola w Goniembicach i jednocześnie instruktor sekcji plastycznej w Gminnym Ośrodku Kultury w Lipnie. Instruktorzy przybliżyły uczestnikom warsztatów takie techniki plastyczne jak: rysunek na farbie klejowej, rysunek kredką świecową, rysunek tuszem, monotypię, batik klejowy, rozpylony tusz, frottage, kalkografia i pat-

chwork. Praktyczne zajęcia wyzwoliły ogromne emocje, a spod rąk wychodziły prawdziwe cuda. Niestety nie udało się nakłonić uczestników warsztatów na zorganizowanie wystawy z wykonanych przez nich prac. Organizatorzy mają jednak nadzieję, że zdobyta wiedza i doświadczenie zaoocują podczas najbliższych konkursów plastycznych. Autor projektu warsztatów - Mirosława Wojciechowska podkreśliła duże zainteresowanie podobnymi warsztatami z innych dziedzin sztuki.



Uczestnicy z wielką starannością wykonywali polecenia instruktorów. Na zdjęciu od lewej: Katarzyna Siachowiak, Emilia Wolkowska i Sławomir Cugier

W warsztatach uczestniczyli głównie nauczyciele z placówek oświatowych gminy Lipno oraz ze Świąciechowy, Włoszakowic, Wtjewy i Śmigła. Wszyscy uczestnicy otrzy-

mali stosowne zaświadczenia. Organizatorem był: Gminny Ośrodek Kultury w Lipnie oraz Centrum Kultury i Sztuki w Lesznie.

Rafał Rosalski

Dobry wynik „Orkiestry” w Lipnie!

Czwarty już raz wolontariusze z lipińskiego sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy wzięli udział w zbiórce pieniędzy na rzecz fundacji Jurka Owsiaka. W tym roku w puszkach wolontariuszy znalazło się 6 400 złotych.

Kwestę rozpoczęli już po północy. Tradycyjnie odwiedzili bawiących się uczestników na Balu Myśliwskim, którzy na licytację przekazali między innymi wygrane w loterii dzika i sarnę. Wolontariusze zbierali pieniądze także pod kościołami, na stacji Jęspol, na przejeździe kolejowym oraz na zorganizowanych koncertach. Jeden z nich odbył się w Domu Strażaka w Wilkowicach. Organizowany wspólnie ze Szkołą Podstawową w Wilkowicach zawsze gromadzi dużą publiczność. Dzieci przedstawiają jasełka, inscenizacje teatralne, piosenki i popisy taneczne. Podobnie jak w ubiegłym roku i w tym roku w Wilkowicach uzyskano największą kwotę z licytacji gadżetów otrzymanych od Fundacji WOŚP. Za pamiątkową koszulkę w antryumie uzyskano kwotę 150 złotych, a za kalen-

darz otrzymano 40 zł. Z kolei w Lipnie cykl imprez rozpoczął się IV Gminnym Przeglądem Widowisk Jasełkowych i Grup Kołędnych, po którym w koncercie kołęd wystąpiły zespoły muzyczne z Lipna i Wilkowic. Imprezę w sali widowiskowej zakończył występ grupy tanecznej, która od trzech miesięcy ćwiczy pod kierunkiem Pauliny Radon. Podczas koncertów tegorocznej „orkiestry” swoje pierwsze występy miała grupa wokalna z Wilkowic prowadzona przez Piotra Klenichmidta. Z licytacji gadżetów w Lipnie uzyskano: za koszulkę 120 zł, za sakwy z monetami 70 zł, a kubek zlicytowano za 40 zł. Akcję zbierania pieniędzy zakończyła dyskoteka w „galerii na piętrze” w Gminnym Ośrodku Kultury w Lipnie.

W wyniku przeprowadzonej na terenie gminy Lipno zbiórki i licytacji uzyskano kwotę 6 400 złotych. Sztab wolontariuszy działający przy Gminnym Ośrodku Kultury po raz kolejny zebrał całkiem niemałą kwotę pieniędzy dla ratowania życia i zdrowia najmłodszych.

Angelika Rusalska

Goście z Białorusi

Związki gminy Lipno z polonią białoruską mają już Zdwuletnią tradycję. Tym razem w połowie stycznia w Lipnie gościli dzieci z chóru parafialnego działającego przy parafii p.w. Podwyższenia Krzyża w Makarowcach.

Grupa przyjechała do Polski na zaproszenie rodzin z Rakoniewic. Był to już ich drugi pobyt w Polsce. Chórek działa od czterech lat, ale w swojej krótkiej historii zdążył już nagrać płytę CD.

Do Polski przyjechali dzięki inicjatywie grupy mieszkańców Rakoniewic, którzy od kilku lat w okresie nowego ro-

liśmy pobyt grupy na basenie w Lesznie i zaprosiliśmy do odwiedzenia Lipna.

Zdaniem dyrygentki pani Tatiany Kursztuk udział w zajęciach chóru ma także na celu naukę języka ojczystego, gdyż dopiero w tym roku dzieci ponownie zaczęły w szkole naukę języka polskiego. Podczas krótkiego spotkania dzieci



Na scenie małej sali w GOK-u w Lipnie dzieci ledwo się zmieściły. Nie przeszkodziło to jednak w zaśpiewaniu kilku polskich piosenek

ku przyjmują polskie dzieci. Weześniej przyjeżdżały grupy z Kazachstanu, a od dwóch lat z Białorusi.

Wspólnie z członkami chóru „Rapsodia” wykorzysta-

ły zaśpiewały, przy akompaniamencie pani Teresy Ejsmont, kilka polskich piosenek. Na pożegnanie członkowie „Rapsodii” podarowali dzieciom upominki

Rafał Rosalski

XIII Sesja Gminy Lipno

W dniu 27 stycznia br. O godz. 11.00 w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Lipnie odbyła się XIII Sesja Rady Gminy Lipno.

Podczas obrad Radni podjęli jednogłośnie uchwały w sprawach:

a) budżetu Gminy Lipno na rok 2004. Rada uchwaliła budżet Gminy Lipno na rok 2004 w kwocie 8 014 000 zł. Najważniejszymi planowanymi inwestycjami są: budowa kanalizacji sanitarnej z przykanalikami w Wilkowicach oraz automatyzacja kontenerowa stacja zlewna ścieków dowożonych dla Gminy Lipno.

b) zestawienia przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na rok 2004. Uchwała ta określiła szczegółowo i rzeczowo, na co środki

Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej planuje się wydać, tj. przede wszystkim na zakup drzewek i krzewów, zakup paliwa do kosiarek oraz wykaszanie i utrzymanie terenów zielonych.

Radni w swoich wystąpieniach poruszyli m.in. sprawę poboru należności za wodę przez konserwatora hydrofornii oraz sprawę wystąpienia do Ministra Rolnictwa z prośbą o skierowanie na rynek polski większej ilości nawozów azotowych. Na razie w sprzedaży ich ilość jest mniejsza aniżeli potrzeby rolników.

Podczas obrad Przewodniczący Rady Powiatu Pan Zenon Chudziński poinformował obecnych o dwóch sprawach: pierwszą było zapewnienie, że w budżecie Powiatu Leszczyńskiego ujęte zostało do wyko-

nienia w roku 2004 zadanie w Morkowie - tj. parking przy cmentarzu. Drugą sprawą było ogólne omówienie budżetu Powiatu Leszczyńskiego na rok 2004. Jak poinformował Przewodniczący Rady Powiatu, budżet na rok 2004 jest w porównaniu z rokiem 2003 jest niższy o ok. 5%, co stanowi dość znaczącą pozycję. Przyczyną różnicy jest brak subwencji drogowej, która w roku 2003 wynosiła ok. 3 mln 400 tys. złotych, i mimo, że nastąpił wzrost dochodów z tytułu podatku od osób fizycznych i prawnych, to jednak ogółem wpływów do budżetu będzie mniej. W związku z tym również na remonty i bieżące utrzymanie dróg powiatowych w roku 2004 w porównaniu z rokiem 2003 zostanie przeznaczone mniej o ok. 400 tys. Złotych.

Anna Drost

KGW w Smyczynie

W dniu 27 stycznia 2004 r. w Smyczynie odbyło się zebranie, podczas którego doszło do reaktywowania działalności Koła Gospodyń Wiejskich. W spotkaniu udział wzięli m.in. Janusz Chodorowski - Wójt Gminy oraz Jacek Jankowiak - Wice Prezes Zarządu Okręgowego Związku Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych. W trakcie spotkania przyjęto regulamin KGW i powołano Zarząd w składzie: Elżbieta Działkowiak - przewodnicząca, Barbara Kowalska - Skarbnik, Katarzyna Kasperska - sekretarz oraz Komisję Rewizyjną w składzie: Marianna Bębenek - przewodnicząca, Urszula Łoks - członek, Lucyna Franek - członek.

Delegatem do OZKiOR została Elżbieta Działkowiak.

Monika Raczewska

KAŻDY JEST ARTYSTĄ

Od 19 do 30 stycznia 2004 roku dzieci i młodzież ucząca się w województwie wielkopolskim miała zimowe ferie. Wspólną naszą troską jest, żeby ten wypoczynek był oderwaniem się od nauki, odprężeniem i bezpieczną zabawą. Wszyscy uczniowie zasłużyli na kilkanaście dni bez obowiązków szkolnych, codziennego rytmu, jaki narzuca konieczność uczęszczania do szkoły.

Niewiele dzieci wyjechało w góry indywidualnie, na zimowiska, wycieczki z rodzicami czy do rodziny. Niestety również wiele pozostało w domach, zdanych na własną pomysłowość, program telewizyjny oraz gry komputerowe. Dla nich często problemem jest zagospodarowanie czasu wolnego, tak by się nie nudzić.

Dyrekcja i nauczyciele Szkoły Podstawowej w Lipnie wyszli w propozycję do tych, którzy pozostali w domach i zaprosili na warsztaty artystyczne. Jeszcze przed feriami zapoznali uczniów z szczegółowym harmonogramem zajęć.

Autorem projektu zagospodarowania ferii była autorka artykułu, a prowadzącymi zajęcia bezpłatnie nauczyciele Szkoły Podstawowej w Lipnie. Spotkania z uczniami odbywały się w świetlicy szkolnej przez całe dwa tygodnie ferii,

w godzinach od 10.00 do 13.00. Każdego dnia była inna forma zajęć m.in. rękodzieła artystyczne, papieroplastyka, malowanie akwarelą, zajęcia muzyczne, malowanie na szkle, rysowanie węglem, wytwory z masy solnej i gipsu, origami, edukacja regionalna oraz jazda figurkowa klasy szóstej „a” po matmie. Wybraliśmy właśnie taką formę zajęć warsztatowych, bo „każdy jest artystą” i każdy chętny mógł w tych zajęciach uczestniczyć, zwłaszcza, że prawie wszystkie potrzebne materiały zapewniała szkoła.

Mam nadzieję, że spędzony wraz z kadrą pedagogiczną czas ferii dostarczył dzieciom dużą porcję wiedzy i umiejętności z zakresu sztuki, malarstwa i rękodzieła artystycznego, a także pogłębił i utrwalił wiedzę z zakresu historii i matematyki. Warsztaty stworzyły

również uczestnikom szansę poszukiwania własnej drogi komunikowania się ze sztuką. Każde spotkanie było wspólną dla uczestników i prowadzą-

cych podróżą, której kresu nie znają.

Bogusława Sameczak

Seniorzy w tanecznym rytmie

Karnawał to okres zabaw tanecznych. Na wieczorku tanecznym bawili się także seniorzy z lipińskiego Koła Seniorów.

Do wspólnej zabawy zosta-

dzanie w Lesznie. Atrakcją wieczoru był występ zespołu wokalnego „Promyk” działającego przy Gminnym Ośrodku Kultury oraz loteria finowa. Do tańca przygrywał ze-



Przy śpiewie i tańcach seniorzy bawili się do późnych godzin wieczornych.

li zaproszeni seniorzy z Miejskiego Ośrodka Pomocy Ro-

spół „Alfa plus”.

Rafał Rosolski

Babcia rekordzistka

W Przedszkolu w Goniemicach odbył się Uroczysty Koncert z okazji Dnia Babei i Dnia Dziadka.

W uroczystości tej uczestniczyły babcie i dziadkowie. Honorowymi gośćmi byli: Przewodniczący Komisji Oświaty Kultury i Sportu - Zenon Wolnik oraz jego zastępca Mieczysław Kowalczyk. Pro-

dziadkom, to bogaty repertuar piosenek tematycznie dobranych do uroczystości, jak również piosenki o tematyce jesiennej i zimowej. Przedszkolacy zaprezentowali również swoje umiejętności gry na instrumentach perkusyjnych. Babcie i dziadkowie obdarowani zostali laurkami i skromnymi upominkami wykonanymi



Występ przed publicznością nie stanowi żadnego problemu dla przedszkolaków z Goniemic

gram artystyczny jaki zaprezentowali wnukowie swoim

niymi własnoręcznie przez dzieci, a o słodki poczęstunek

zadbały mamy.

Wyjątkowym gościem była „Babcia rekordzistka” - Genowefa Wator. Do Przedszkola w Goniemicach uczęszczało jej 8 wnuków. Ona sama brała udział w 11 spotkaniach z okazji dnia babei i dnia dziadka. Pani Genowefie Wator wręczono okolicznościowy medal, dyplom uznania oraz skromny upominek. Może niedługo odznaczanie dla babć i dziadków za długoletni „staż” w przedszkolnych uroczystościach stanie się tradycją Przedszkola w Goniemicach.

Wszystkim babciom i dziadkom z okazji ich święta w imieniu moich podopiecznych dedykuję ten wierszyk:

Choćbyście szukali po całym świecie

To takiej babci i takiego dziadka nigdzie nie znajdziecie,

Niech żyje babcia, niech żyje dziadek, z głębi serca wołamy
I kochajcie nas tak mocno, jak my was kochamy.

Mirosława Wojciechowska

Fot. Mirosława Wojciechowska

IV Kiermasz Ozdób Świątecznych

Już do tradycji imprez organizowanych przez Szkołę Podstawową w Goniemicach weszło przygotowywanie różnego rodzaju ozdób świątecznych, które są sprzedawane na kiermaszu dla rodziców.

Zarówno uczniowie uczestniczący w zajęciach kółka plastycznego jak i Katarzyna Stachowiak - opiekunka w/w kółka już od początku listopada przygotowali ozdoby na sprzedaż. Jak pokazały wcześniejsze kiermasze największym zainteresowaniem cieszyły się figurki gipsowe, własnoręcznie malowane. Dlatego też do tegorocznego kiermaszu również takie figurki zamówiono i pomalowano.

Dzieci sprzedające na kiermaszu jak również Rada Rodziców, która objęła kiermasz swym patronatem byli bardzo zadowoleni z tego, że wzbogaciło się konto Rady Rodziców, a uczniowie cieszyli się, że ich prace znalazły nabywców. Katarzyna Stachowiak

„Supeltek” z Górki Duchownej

Przed schodami do pracowni komputerowej ustawia się grupka uczniów i nauczycieli. Z plikami papierów, z zeszytami, wypełnionymi teczkami lub czasopismami. To dziennikarze szkolnego piśmka, „Supeltek”. Jak w każdy piątek, przez dwie godziny będą pracować nad kolejnym numerem swojego dwumiesięcznika.

Pierwsze numery „Supelki” ukazały się w roku szkolnym 1996/97. Do dziś zachowało się, niestety, niewiele egzemplarzy. Założycielem i pierwszym opiekunem piśmka był polonista Michał Walikowski. Po jego odejściu w 1998 roku, pieczę nad szkolnym medium sprawuje, pisząc te słowa - Justyna Kućmar. Początkowo „Supeltek” był miesięcznikiem o objętości dwudziestu stron, przepisywanym ręcznie w formacie A4, a potem kserowanym. Po warsztatach dla opiekunów gazetek szkolnych „Supeltek” zyskał nowy format - A5 i kilka stron więcej (obecnie 28). Zmieniają się, co oczywiste,

dziennikarze „Supelki”. Ci „starzy” czasami jeszcze piszą do „Supelki”. Z Lipna prowadzi swój kącik „Coś dla miłośników koni” Małgosia Stróżyńska, nadal publikuje swoje literackie reportaże Martyna Fedyk.

Zespół odwiedził już kilka „dorosłych” redakcji: „Panoramę Leszczyńską”, „ABC”, „Gazetę Poznańską”, poznański oddział TVP3. Szkolni redaktorzy poprzez radio „Elka” pozdrawiali swoich bliskich. Na łamach wspomnianych pism ukazały się wzmianki o tych wizytach.

W „Supelku” może pracować każdy. Warunkiem jest ukończona trzecia klasa szkoły

podstawowej. Zdarza się i tak, że swoje krzyżówki publikują młodsze dzieci. „Supelkowi” piszą o wszystkim. O psach - Patrycja Szponar, kotach - Ania Jakubowska, żużlu - Marcin Biały, wędkarstwie - Roman Ritter), ciekawostkach historycznych - Marcin Rogala, Magdalena Dudzińska, Krzysztof Lipka, Roman Matuszewski, gwiazdach estrady - Marta Czapska i Aleksandra Hendrysiak. Wymyślają krzyżówki - Weronika Biała, wertują piśmka w poszukiwaniu ciekawych artykułów - Katarzyna Matuszewska, Marlena Mroczek. Wiele tekstów jest przepisywanych z innych źródeł. Patryk Sameczak swój kącik o sporcie redagując samodzielnie. Podobnie Magdalena Łuczak, która najczęściej pisze o gimnazjum, do którego chodzi jej siostra. Artykułem pt. „Dyskoteki, dyskoteki” rozpoczęła gorącą polemikę. Z po-

dobnym przyjęciem może się spotkać tekst Agnieszki Zborowskiej, który ukaże się w następnym numerze, a który dotyczy ważnego tematu - telewizji. Grafiką zajmuje się Monika Ratajczak i robi to świetnie. Jej autorstwa będą też nie spodzianka dołączona do kolejnego „Supelki”.

„Supeltek” ukazuje się w liczbie 15 - 20 egzemplarzy. Kosztuje złotówkę lub złoty pięćdziesiąt. Jest czarno-biały, bo takie mamy w szkole ksero. Do „Supelki” dołączany jest kupon. Kto rozwiąże przynajmniej trzy krzyżówki, może wziąć udział w losowaniu nagród. Bardzo często słodczyce na nagrody sponsorują państwo Kubięczy ze sklepu w Górze Duchownej. Te dwie godziny w tygodniu spędzamy bardzo miło i dlatego czas szybko mija - mówi redaktor naczelna Marta Czapska. Najważniejsze jest to, że jesteśmy zadowoleni z efektu naszej pracy.

Justyna Kućmar

Kolędowanie w Mórkowie

Zakończył się okres Bożego Narodzenia, który dla nas, w większości katolików, kojarzy się z wieloma aspektami religijnymi. Jednym z nich jest szopka betlejemka, w której narodził się Pan Jezus.

W związku z tą tradycją, co roku Towarzystwo Chrystusowe dla Poloni Zagranicznej

w tym roku. Klerycy przebrani w przepiękne stroje, stworzyli niezwykle klimat i atmosferę tamtych czasów. Przybyli na to przedstawienie parafianie byli zachwyceni grą „aktorów”, pod szczególnym wrażeniem były oczywiście dzieci.

W niepowtarzalnej serdecznej atmosferze, klerycy wystąpili ostatnio także z koncer-

że w nowiejacie przebywają młodzi adepci do stanu kapłańskiego z różnych stron świata, którzy później wyjeżdżają na misje. Na pamiątkę tego niezwykłego wieczoru dzieciom zrobiono zdjęcie wraz z klerykami, by po latach mogły wrócić wspomnieniami do tych chwil.

Szkoda tylko, że publiczność, za każdym razem, zbyt nie dopisała. Nie wszyscy czytają plakaty i informacje, a niestety nie było w kościele po mszy św. żadnego ogłoszenia na ten temat (!). Jak to było

pięknie, gdy z okazji wszystkich ważniejszych świąt religijnych cała bracia Chrystusowców uczestniczyła we mszach św. Trzeba przyznać, że śpiewają naprawdę przepięknie. Ich donośny, dźwięczny głos dostarcza słuchaczom wspaniałych wrażeń. Miejmy nadzieję, że wkrótce znów zaszczyca nas swą obecnością. W ich imieniu już dziś serdecznie zapraszam na następną uroczystość przez nich przygotowane, tym bardziej, że udział w tych kulturalno-religijnych wydarzeniach jest oczywiście bezpłatny. Uwierzyć warto przyjść, zobaczyć i przeżyć.

Teresa Woźniak



W przedstawieniu wzięli między innymi udział: (od lewej) Jefferson Shusarek, Mateusz Duczmal, Łukasz Kuczyński, Łukasz Rachubiński i Krystian Popielea

z Mórkowa, przedstawia nam Jasełkę. Nowiejac pod kierownictwem ks. mgr Adama Staszczaka stara się przybliżyć społeczności naszej parafii to wszystko, co Chrześcijanin powinien wiedzieć i przeżywać w tym niezwykłym, świątecznym okresie. Tak też było

tem kolęd, w swojej pięknej kaplicy, w której ołtarz stanowi gotycki tryptyk pomorski z Matką Bożą Królową w centrum, w otoczeniu świętych i apostołów. Była wspaniała okazja do kolędowania razem z nimi. Usłyszeliśmy również kilka kolęd ukraińskich, jako,

Hej kolęda, kolęda

Grupy kolędników z Lipna i Goniembic wzięły udział w IV Gminnym Przeglądzie Widowisk Jasełkowych i Pastoralek Lipno 2004.

Przeegląd rozpoczął grupa z Przedszkola w Goniembicach. Dzieci zaprezentowały grupę kolędników chodzących od domu do domu. W barwnej grupie znalazły się tradycyjne postacie takie jak: koza, śmierć, diabeł i Herod. Przedszkolacy zaśpiewali także stare mało znane kolędy. Efektownym wejściem do muzyki

guje także udane połączenie piosenek Arki Noego z tradycyjnym teatrykiem bożonarodzeniowym. Jako ostatnia wystąpiła grupa z Gimnazjum w Lipnie. Gimnazjaliści zaprezentowali opowieść bożonarodzeniową o czwartym królu, który nie zdążył na narodziny Chrystusa. Współczesna aranżacja opowieści trochę zaskoczyła publiczność, ale poprzez swoją odmienną wzbogaciła tegoroczny przegląd.

Przeegląd pomimo niedużej ilości grup należy uznać za udany. Ponownie kolędników

Wieczorek Wigilijny

Emeryci i renciści Klubu „Złota Jesień” w Wyciążkowie tradycyjnie spotkali się na spotkaniu opłatkowym w sali wiejskiej w Wyciążkowie.

Zarząd koła, zaproszeni goście oraz licznie przybyli członkowie dzielili się opłatkami, złożyli sobie życzenia oraz obejrzeli program artystyczny przygotowany przez uczniów SP w Goniembicach, pod kierunkiem pani Katarzyny Stachowiak.

Zebrani mogli wysłuchać koncertu kolęd oraz obejrzeć przedstawienie pt. „Hej kolęda, kolęda”. Uczniowie kl. VI pokazali tradycyjny korowód kolędników, którzy odwiedzali

kiedyś domostwa. Scenka wzbudziła wiele śmiechu, szczególnie wtedy, gdy do rzędów zabierał się „Diabeł”.

Po zakończeniu części oficjalnej pan Edmund Nowak zaprosił wszystkich chętnych do wzięcia udziału w „Wieczorku Walentynkowym”, który zostanie zorganizowany 14 lutego w sali w Wyciążkowie. Wieczorki „Złotej Jesieni” cieszą się szczególnym „wzięciem” wśród młodej generacji, dlatego już dziś wiemy, że zapisało się ponad 40 par chętnych do zabawy. Widać, że młodzi i starsi potrafią się bawić razem.

Katarzyna Stachowiak



Grupa kolędników ze Szkoły Podstawowej w Goniembicach

Arki Noego rozpoczęli swoją prezentację kolędnicy ze Szkoły Podstawowej w Goniembicach. Dobra gra aktorska i dynamiczny przebieg widowiska sprawiły, że występ bardzo się podobał. Na uwagę zasłu-

o widowiska jasełkowe zobaczymy dopiero za dwa lata, gdyż w przyszłym roku odbędzie się I Gminny Przegląd Kolęd i Pastoralek.

Rafał Rosalski

na boku

Za przeurocze uważam systematyczne odliczanie w mediach czasu, który pozostał do pełnego zintegrowania Rzeczypospolitej Polskiej z Unią Europejską. Jako świadomy obywatel oczywiście rozumiem wagę wydarzenia, doceniam znaczenie chwili dziejowej, lecz z drugiej strony nie jestem pewien, czy owo odliczanie ma wzmacniać moją tęsknotę do bram technologicznego raju, czy raczej mam je traktować jako przestrożę przed życiem na serio, bo dotąd żyjemy w Rzeczypospolitej jakby jeszcze trochę na niby, nie najbardziej świadomi reguł obowiązujących w prawdziwym europejskim kapitalizmie. Dnia pierwszego maja (skądinąd Święta Pracy!) niezależnie od jakichkolwiek bodźców dodatkowych oczekuję

WŁAŚNIE DZIEJE SIĘ HISTORIA

z ogromnym napięciem, podobnie jak każdy, kto od czasu do czasu przynajmniej obejrzy jakikolwiek telewizyjny program informacyjny bądź sięgnie po gazetę codzienną. Niestety, nie można jednocześnie przyjmować pomocy zewnętrznej i być wobec udzielającego pomocy równorzędnym partnerem. Szkoda tylko, że ta oczywista i niepopularna prawda nie była wyraźnie artykułowana. Rzekome zdziwienie, iż państwa Europy Środkowej, przed rokiem 1989 związane z Radą Wzajemnej Pomocy Gospodarczej tudzież tworzące Układ Warszawski, będą stanowiły gorszy segment unijny, jest po prostu najzwyczajniejszą demagogią. Że niejednokrotnie nasza polska duma będzie wystawiona

na próbę, rozumiało się i rozumie samo przez się, lecz i przecież konieczność przeciwstawienia się spychaniu na cywilizacyjny margines jest równie oczywista.

Pierwszego maja bieżącego roku nie otworzą się więc bramy raju. Być może, że zapoczątkuje się zgiełk spowodowany nieuwzględnieniem w czyichkolwiek przewidywaniach różnych wariantów sytuacyjnych wynikłych z rozszerzenia Unii Europejskiej. Na razie w Gminie Lipno można zauważyć drgnięcia (korzystne!) pochodzące z procesu łączenia się z krajami leżącymi na zachód od Odry. Pomimo najprzeróżniejszych perturbacji krystalizuje się nadzieja na światło w tunelu dla rolnictwa, na podwyższenie jakości ży-

cia, czego pierwszym sygnałem jest rozpoczęcie budowy kanalizacji sanitarnej.

Naprawdę rezygnuję nader gwałtownie na medialne odliczanie, zwłaszcza jeśli odbywa się ono przy wtórze wiadomości o bałaganie na wyższych szczeblach władzy państwowej, o topnieniu entuzjastycznej (podobno kiedyś) życzliwości europejskich liderów, o zachowaniach względem Polaków wielkiego sojusznika zza Atlantyku. Wiem, tak właśnie dzieje się historia i tak ją widać w Lipnie. Może więc ostatecznie uda się zachować i zimną krew, i roztropność? I może uda się utrzymać podniesione czoło?

Tadeusz Hofmański

Miedzy nami rodzicami

PO CO KOMU KSIĄŻKI?

Jeszcze całkiem niedawno słowo pisane było podstawowym źródłem informacji. Sprawne czytanie i dostęp do książek pozwalały pogłębiać swoją wiedzę, rozwijać zainteresowania. Dzisiaj zdobywanie wiadomości jest bardzo proste: wystarczy włączyć telewizor lub komputer, aby chłonąć różnorodne informacje. Treści przekazywane są w różnej formie. Nie musimy zgłębiać opasłych tomisk, aby dowiedzieć się czegoś o świecie.

Skąd zatem ten cały szum wokół czytania? Organizowana jest akcja „CAŁA POLSKA CZYTA DZIECIOM”. Nawet telewizja zachęca do kontaktu z książką. Czy to tylko przemijająca moda, czy jednak coś więcej? Wiele istotnych powodów, dla których warto czytać dzieciom, wielokrotnie pojawia się w różnych dyskusjach np. rozwijanie wyobraźni, obcowanie z kulturą, lepszy i pełniejszy rozwój emocjonalny. Dla nas, rodziców, ogromne znaczenie ma fakt, że sprawność czytania ze zrozumieniem jest sprawdzana u naszych dzieci na każdym poziomie edukacyjnym. Trzecioklasiści, aby mogli pożegnać się z nauczaniem zintegrowanym powinni osiągnąć tę umiejętność przynajmniej na poziomie

zadowalającym. Szóstoklasiści w pisany na koniec edukacji w szkole podstawowej sprawdzanie muszą wykazać się przede wszystkim umiejętnością czytania ze zrozumieniem. Kolejny egzamin na koniec gimnazjum pomimo kontroli poziomu wiedzy z poszczególnych przedmiotów nadal wymaga od ucznia dużej sprawności czytania. Przykłady możemy mnożyć: matura, wiele egzaminów podczas studiów, czy kursów zawodowych. Ta umiejętność jest ciągle sprawdzana. Czytanie ze zrozumieniem przydatne jest nie tylko podczas różnorodnych testów. Aby posiąść wiedzę ocenianą na egzaminach, trzeba sprawnie czytać.

Zatem, czy można pokusić się na stwierdzenie, że po za-

kończonej edukacji umiejętność czytania ze zrozumieniem jest już zbędna? Oczywiście jest duża grupa ludzi, która dokszałca się przez cały okres aktywności zawodowej lub korzysta na co dzień ze słowa pisanego w pracy (lekarze, prawnicy, nauczyciele, pracownicy administracyjni...). Czy jednak pozostali nie potrzebują sprawnego czytania ze zrozumieniem? W życiu codziennym cały czas mamy do czynienia z różnymi pismami urzędowymi, umowami. Piśmemy podania, w których zawieramy ważne dla nas prośby. Chcemy podjąć pracę zawodową musimy potrafić precyzyjnie zrozumieć oczekiwania potencjalnego pracodawcy. Jesteśmy zasypywani reklamami. Przedstawiciele handlowi

starają się przekonać nas do nabycia różnorodnych dóbr. Nie zawsze możemy polegać na wyjaśnieniach innych. Często interesy zawierającego umowę są sprzeczne z potrzebami konsumenta. Analizując znaczenie czytania ze zrozumieniem, dodam jeszcze swój subiektywny punkt widzenia. Kontakt z dobrą książką, ciekawy artykuł w prasie daje czytelnikowi prawdziwą przyjemność, jest wspaniałą możliwością spędzenia wolnego czasu.

Zachęcajmy zatem nasze dzieci do czytania. Siegajmy sami po gazety, książki. Nasze pociechy bardzo krytycznie przyglądają się rodzicom. Bardziej przekonujący będziemy, gdy nie ograniczymy się do samych tylko poleceń, ale będziemy budującym przykładem dla naszych dzieci.

Alicja Nosek

ŻĄDZA PIENIĄDZA

Nie, nie, wcale nie będę pisać o popularnym swego czasu teleturnieju telewizyjnym, gdzie przy odrobinie szczęścia, no i wiedzy, można się było wzbogacić o wcale niemałą sumkę. Większość z nas nie ma szans na tego typu zarobek, lecz marzenie o wielkiej fortunie towarzyszy nam przez całe życie.

W dobie dużego bezrobocia ludzie próbują się imać wszelkiego typu zajęcia, aby dorobić do domowego budżetu. Wiele rodzin zubożało i co tu dużo mówić, często brakuje na wszystko. Za to opłat mamy w nadmiarze, przez to żyć musimy z tych resztek jakie pozostają.

Sklepy i supermarkety uganiają się od atrakcyjnych i kuszących towarów z mnóstwem promocji aby tylko jak najbardziej zachęcić klienta do kupna. Tylko kogo, z takich „przeciętniaków” jak my, stać dziś na kupowanie droższych artykułów za gotówkę. To wszystko spowodowało, że życie bardziej zmaterializowało się, że nastąpił swoisty pęd ku pomnażaniu dóbr, ku „robie-

niu” kasy za wszelką cenę. Coraz trudniej o prawdziwe człowieczeństwo, które jakby przestało być modne. Pęd do kariery, sukcesu i wiedzy, a więc do pieniędzy i dobrobytu materialnego powoli przesłania wszystko i wszystkich.

Czy już tak będzie?! Czy tak być musi? Wcale nie. Przecież każdy z nas ma w sobie nieocenione pokłady dobra, które jeśli je dzielić, mnożą się i przynoszą takie zyski, o których nam się nie śniło. W tym biegu do „nikąd” człowiek zapomina co tak naprawdę w życiu jest ważne, do czego dąży i co jest mu potrzebne. A prawda jest taka, że żadne dobra materialne, żadne skarby tego świata nie zagwarantują nam szczęścia i zadowolenia, nie

dadzą miłości, nie spowodują, że człowiek poczuje się potrzebny, bezpieczny! To może zapewnić tylko drugi człowiek, a im więcej dobra rozsiejemy wokół siebie, tym więcej zbierze, bo tak już jest, że wszystko co rozdajemy wraca do nas ze zdwojoną siłą. Jeśli kogoś skrzywdzimy, będziemy powodem czyichś kłopotów i problemów, nie zdziwny się, że sami znajdziemy się w jeszcze bardziej trudniejszej sytuacji.

Warto więc kierować się dobrem innych, by tym samym nie szkodzić sobie, a żądza pieniądza nie musi być głównym motorem naszego działania. Owszem pieniądze to bardzo ważna rzecz, bo bez nich ani rusz, ale przecież nie najważniejsza.

Pieniądzy trzeba szukać, gdzie to tylko możliwe, zarabiać je, uczciwie oczywiście, bo są niezbędne do życia, ale przede wszystkim trzeba być sobą, być człowiekiem na miarę tego słowa.

Teresa Woźniak

„STRAŻAK

- ratownik w akcji”

I ETAP - na szczeblu przedszkole, szkoły podstawowej i gimnazjum

- ilość uczestników w poszczególnych grupach wiekowych nieograniczona,

- prace do II etapu kwalifikuje: przedszkole, szkoła podstawowa, gimnazjum,

- I etap należy zakończyć do 29 lutego br., a najlepsze prace przekazać do II etapu w terminie do 1 marca br. i złożyć w GOK-u w Lipnie.

II ETAP - konkurs gminny - Komisja Konkursowa powołana przez organizatorów w dniu 2 marca br. dokona oceny prac,

- w dniu 5 marca br. nastąpi ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród

- wystawa prac w GOK-u do 12 marca 2004 r.

Autorzy najlepszych prac otrzymają nagrody i wyróżnienia.

Dodatkowych informacji udziela Dyrektor GOK Rafał Rosolski tel. 5340257.

ROLNICZE NIEPOKOJE

Mija rok od ostatnich protestów rolniczych, które odbyły się w naszej gminie. Przyszedł czas na zastanowienie się, co się zmieniło w tym roku, jakie są perspektywy i zagrożenia.

Miniony rok był trudnym rokiem w rolnictwie, mroźna zima, która spowodowała duże straty w uprawach rzepaku i jęczmienia ozimego, część pól trzeba było zorać. Potem przyszła susza trwająca od maja do lipca i spowodowała ogromne straty. Komisje gminne oszacowały straty na większości pól na poziomie 60 % plonu. Rolnicy spodziewali się, że w tak trudnej sytuacji, jakiej się znaleźli nie zostaną sami, i że z pomocą przyjdzie im państwo, ale się zawiedli. Gdyż oprócz kredytów preferencyjnych, które w całości musimy spłacić, nic się nam nie należy. Mogliśmy także składać wnioski do KRUS-u, o umorzenie składki ubezpieczeniowej, ale KRUS odrzucił je jako bezpodstawne i ustalił granicę, po której należy się umorzenie na 80% strat. Zastanawiam się jak można żyć, spłacać kredyty, inwestować, bo mamy się dostosować do

Unii Europejskiej z tych 20%. Do tego niska cena żywca wieprzowego ta sama jak rok temu, przy wzroście cen pasz spowodowały, że i tak już biedni rolnicy zbiednieli jeszcze bardziej. Według OBOP-u rolnicy w tym roku jako grupa zawodowa stracili najwięcej. Podsumowując ten rok trzeba powiedzieć, że praktycznie nic nie zmieniło się od tamtych protestów. Może tylko to, że do braku mądrej polityki rolnej doszły jeszcze klęski żywiołowe.

Patrząc w przyszłość ten rok będzie pierwszym rokiem członkostwa w UE i nie zapowiada się on obiecująco. Pojawia się problem z ceną i zbyt zbytem zboża, gdyż Agencja Rynku Rolnego nie będzie skupować zboża po żniwach, a pierwszy skup interwencyjny będzie w listopadzie po cenach minimalnych ok. 100 euro, co z pewnością spowoduje obniżkę cen zboża. Nadzieją jest

brak zboża w całej Europie i konieczność skupu na rezerwy państwowe. Tyle, że ten fakt mogą wykorzystać kraje, w których żniwa są wcześniej ok. 2 tygodni (Hiszpania, Włochy, Francja). Drugim problemem są ceny nawozów i środków ochrony roślin, które w zastraszającym tempie idą w górę. Cena saletry amonowej na dziś wynosi 640 zł. za tonę, ale najbardziej niepokojącym zagadnieniem jest niekontrolowany napływ tańszej, bo bardziej dotowanej żywności z innych krajów UE. Różnica wynika z wysokości dopłat bezpośrednich i plonu referencyjnego, który np. dla Holandii wynosi 6,6 tony z ha, a dla Polski niecałe 3 tony z ha. Nie rozstrzygnięta też pozostaje sprawa dotacji bezpośrednich do hektara. Rolnicy z naszej gminy już przeszli szkolenia w tym kierunku. Jestem przekonany, że z pomocą Izby Rolniczych poradzą sobie z pisaniem tych wniosków, ale to czy dostaniemy te pieniądze zależy już tyl-

ko od rządu, gdyż dotacje w przeważającej części mają być wypłacone z budżetu państwa. Panuje jednak niepewność wśród rolników czy będą na to pieniądze. Kolejną kwestią niewiadomą jest zintegrowany system zarządzania i kontroli IACS, który ma ewidencjonować i rozdzielać pieniądze na dopłaty. Jest to ogromny system, w którym znajdzie się każde gospodarstwo. Kosztował on ogromne pieniądze, a nie jest sprawdzony czy będzie dobrze funkcjonował. Unia Europejska bez tego systemu nie da ani jednego euro. Przyjmijmy, że ten system zadziała i unia da pieniądze to do hektara dostaniemy ok. 140 złotych. Tak naprawdę nie wiemy, co nas czeka w tym roku. Przed referendum unijnym, sądząc z wypowiedzi polityków miało to inaczej wyglądać. Jestem przekonany, że największym naszym atutem w tej sytuacji jest przywiązanie wielkopolskich rolników do ziemi i gospodarność, która w tak trudnych okolicznościach pozwala im żyć godnie i patrzeć w przyszłość optymistycznie.

Sławomir Radon

Nr
1/2004

GŁOS MŁODYCH



Pytania z serduszkim

Wisława Szymborska

Miłość szczęśliwa

Miłość szczęśliwa
Czy to jest normalne,
czy to poważne,
czy to pożyteczne -
co świat ma z dwojga ludzi,
którzy nie widzą świata?
Wywyższeni ku sobie
Bez żadnej zasługi,
pierwsi lepsi z miliona,
ale przekonani,
że tak się stać musiało -
w nagrodę za co? za nic;
Światło pada znikąd -
dlaczego właśnie na tych (...)
Niech ludzie nie znający
miłości szczęśliwej
Twierdzą, że nigdzie nie ma
miłości szczęśliwej.
Z tą wiarą lżej im będzie
i żyć, i umierać.

Miłość niejedno ma
imię. Dla każdego jest
jedyna, niepowtarzalna, po-
 prostu własna. Posłuchajmy,
 co sądzą o niej nauczyciele
 z lipieńskiego gimnazjum.



Marek
Majchrzak
nauczyciel
fizyki

Miłość kojarzy mi się - ze
szczęściem.

Ulubione powiedzenie o miło-
ści to - „miłość ci wszystko wy-
baczy...”

Uważam, że jestem romanti-

czny, bo - *lubię muzykę i po-
ezję*.

Pierwszy raz zakochany byłem
mając lat - *może sześć*.

Moja pierwsza miłość na imię
miała - *nie pamiętam*.

W Walentynki mojej partnerce
podaruję - *kwiatek z ser-
duszkim*.

Na romantyczną kolację przy
świecach zaprosiłbym - *żonę*.

Lepiej kochać, czy być kocha-
nym? - *aby być szczęśliwym
trzeba kochać i być kochanym*.



Katarzyna
Kobiela
nauczycielka
geografii

Miłość kojarzy mi się - ze
wschodem słońca.

Ulubione powiedzenie o mi-
łości to - *tylko miłość potrafi
każdą rzecz nawet najskrom-
niejszą uczynić piękną*

Uważam, że jestem romanti-
czna, bo - *Nie jestem*

Pierwszy raz zakochana byłam
mając lat - *....następie*.

Moja pierwsza miłość na imię
miała - *nie pamiętam*

W Walentynki mojemu par-
tnerowi podaruję - *to niespo-
dzianka!*

Na romantyczną kolację przy
świecach zaprosiłabym - *Mar-
ka Darcy*

Lepiej kochać, czy być kocha-
nym? - *„każdy kto kocha ma
nadzieję, że będzie kochany”*

Wysłuchał:

Tomasz Kaczmarek

Janosik pewnie by się ucieszył...

Są takie dni w roku, o któ-
rych chyba nawet Janosi-
kowi się nie śniło.

Niedawno obchodziliśmy
dzień babci i dziadka (21, 22
stycznia), wkrótce walentynki
(14 lutego), potem dzień kobiet
(8 marca), dziecka (1 czerwca)
i tak dalej. Ogólnie rzecz biorąc
święta za świętem, impreza
za imprezą. A żeby było jesz-
cze zabawniej ktoś uczynił, np.
dzień 20 marca dniem dobrego
łotra, czyli dniem Janosika.
Natomiast nie wiem czy się
orientujecie, że 23 kwietnia
przypada dzień piwa. A mó-
wią, że Polacy lubią narzekać
na nudę i szarą rzeczywistość.
A tu patrzcie: Same święta, czy
to państwowe, czy kościelne,
czy też dzień ojca (23 czer-
wca), małki (26 maja), an-
drzejki (30 listopada), sylwe-
ster (31 grudnia), jest ich po-
 prostu cała masa. Nasuwa się,
 więc pytanie, jaki jest cel nada-
 wania zwyktemu dniu specyfi-
 cznego charakteru. Wiadomo,
 niektóre święta to tradycja
 chrześcijańska, np. Wielkanoc
(w tym roku 11 kwietnia),

uczczenie ważnych wydarzeń,
 np. odzyskanie niepodległości
(11 listopada). Natomiast, co z
 resztą, np. dzień wagarowicza
(21 marca), lany poniedziałek
(w tym roku 12 kwietnia),
 tłusty czwartek (19 lutego).
 Może faktycznie mają one za
 zadanie urozmaicić nam życie,
 sprawić by zwykły dzień stał
 się weselszy, bardziej koloro-
 wy, zabawniejszy od pozosta-
 łych. Na pewno warto z tego
 korzystać. W końcu nie samą
 nauką człowiek żyje, potrze-
 buje czasami oderwania od co-
 dzienności, rozrywki. Ale za-
 stanówmy się: odwiedzamy
 dziadków raz w roku, raz w ro-
 ku mówimy naszej sympatii
 jak bardzo ją kochamy, raz w
 roku przynosimy mamie kwia-
 ty, raz w roku idziemy na wa-
 gary. Bez przesady, można
 zwariować. Chodzi mi o to, że
 może powinniśmy okazywać
 swoje emocje, uczucia, dawać
 sobie małe prezenciki, odwie-
 dzać babcię, spotykać się czę-
 ściej niż to przewiduje kalen-
 darz kieszonkowy na rok 2004.

Natalia Laskowiak

Rok 2003 w bibliotece

Wieczorki autorskie, le-
kcje biblioteczne, wa-
kacyjne spotkania dla dzieci,
głośne czytanie lektur to tyl-
ko niektóre imprezy, jakie to-
warzyszają całorocznej dzia-
łalności Gminnej Biblioteki
Publicznej w Lipnie.

Biblioteka jest więc bezdy-
skusyjnie ważnym ośrodkiem
kulturalnym naszej miejsco-
wości. Księgozbiór z trzydzie-
stoma dwoma tysiącami książ-
zek (w tym literatury pięknej,
dziecięcej, popularno-nauko-
wej, poezji) stanowi zasobno
źródło dla tysięcy czytelników.
Nieprawdą jest, że słowo pisa-
ne wyparte zostało przez
wszechobecną telewizję i kul-
turę obrazkową. Jak zapewnia
pani Halina Karolewicz, kie-
rownik lipieńskiej biblioteki,
siedemnaście tysięcy wypoży-
czeń w ciągu minionego roku
jest dowodem na to, że ludzie
z chęcią sięgają po książki.
I choć zakup nowości nie jest
możliwie imponujący (w 2003
roku księgozbiór wzbogacił się
o 299 pozycji) to jednak wy-

pożyczalnia stara się, w miarę
swoich skromnych możliwo-
ści, sprostać wymaganiom
czytelniczym. Biblioteka to
również miejsce spotkań z go-
ściami. W ubiegłym roku zapro-
szeni zostali poeta Eugeniusz
Sterna-Wachowiak, poetka
wierszy dla dzieci Emilia Wa-
śniowska, ilustratorka Elżbieta
Krygowska-Butlewska oraz
poetka Urszula Benke. Ciekawo,
kto w tym roku zagości w
murach biblioteki...

Alicja Bortel

ŚMIEJ SIĘ Z NAMI

- Zirytowany zięć próbuje ze-
pehnać teściową z balkonu.
Zauważył to sąsiad, mieszka-
jący cztery piętra niżej.
- Panie, co pan robisz, zabi-
jesz pan teściową!
- To odsuń się pan!
- ***
- Mam przyjemność zwać już
pańską żonę.
- I pan nazywa to przyjemno-
ścią.

KACIK RECENZENTA

Weronika postanawia umrzeć

Minął już okres świąteczny - czas odpoczynku. Zaczynamy dalej żyć monotonią dni powszednich, tak jak bohaterka książki Paulo Coelho „Weronika postanawia umrzeć”.

Życie tytułowej Weroniki ma sens, wszyscy chcieliby tak jak ona mieć pracę, mieszkanie, przyjaciół. Ona jednak postanawia popełnić samobójstwo. Dlaczego? Na pewno nie z braku miłości, czułości czy zdrowia. Ma bowiem dosyć

życia, w którym każdy dzień jest taki sam jak poprzedni (czy nie czasem skądś to znamy??), Czuła się beużyteczna. Co dzień wypełniała te same rutynowe czynności, przez co czuła się zniewolona. W końcu chciała ze sobą „skończyć” w swoim mieszkaniu w Ljublanie (stolicy Słowenii). Zdołano ją uratować, dzięki czemu trafiła do azylu psychiatrycznego w Villette. Tam właśnie Weronika przeżywa najwspanialsze

chwile swojego życia i tam poznaje jak cenne jest życie. Odkrywając swoje prawdziwe „ja” dowiadyuje się wreszcie kim naprawdę jest. Weronika poznaje w szpitalu ludzi, którzy jej pomogli odkrywać siebie. Ich losy także są opisane przez Paulo Coelho, który w sposób szczególny przedstawia zagadnienia dotyczące życia.

Coż, każdy przeżywa swoje wzniołe i upadki, a jeśli chcecie dowiedzieć się jak to zrobili pacjenci azylu w Villette przeczytajcie książkę brazylijskiego pisarza pt. „Weronika postanawia umrzeć”. Mam nadzieję, że dzięki niej dostrzecie jak cenne jest ŻYCIE.

Agata Cichaszewska

M jak Młodzi Karolina Resińska - Tancerka i Recytatorka

Mamy karnawał - czas bucznych zabaw, balów maskowych i dyskotek. Wszędzie słychać muzykę. To najlepsza okazja, żeby poćwiczyć i sprawdzić swoje umiejętności taneczne.

Karolina Resińska jest prawdziwą specjalistką. Przez 5 lat uczęszczała na zajęcia do Klubu Tańca Towarzyskiego „a-Mok” w Lesznie. Dwa razy w tygodniu ćwiczyła tańce standardowe np. walc angielski, walc wiedeński, tango, quickstep, fokstrot oraz latoroamerykańskie, czyli sambę, cha-cha, rumbę i passadoble. Często brała udział w konkursach. Jej największym osiągnięciem było III miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Tańca. Niestety Karolina niedawno musiała przerwać dalsze rozwijanie swoich umiejętności, gdyż jej partner zrezy-



Karolina w stroju do tańców latoroamerykańskich

gnował z zajęć. Przyznaje, iż taniec to jej pasja i z chęcią kontynuowałaby naukę. Mimo, że nie tańczy już „profesjonalnie” nadal często można spotkać ją, jak tanecznym krokiem przemierza korytarz lub szaleje na dyskotekach w towarzystwie przyjaciół i adoratorów. Otwarcie mówi, że lubi dobrą zabawę, muzykę i... chłopaków.

Karolina jest wspaniałą i niezastąpioną recytatorką. Uczęszcza na kolko teatralne. Bierze udział w prawie każdej akademii szkolnej. Ostatnio zadebiutowała na XVI Turnieju Recytatorskim Literatury Staropolskiej im. Andrzeja Krzyckiego. Zdobyła wyróżnienie. To był ogromny sukces dla drugoklasistki z gimnazjum, ponieważ w konkursie brali też udział dużo starsi od niej licealiści.

Karolina nie wie jeszcze czy będzie wiązać przyszłość z tańcem lub recytacją. Na razie planuje dalej się uczyć. Umie połączyć dodatkowe zajęcia ze szkolnymi obowiązkami. Tu też odnosi sukcesy - niedawno zdobyła sporo punktów na konkursie przedmiotowym z języka niemieckiego.

Agnieszka Nosek

Walentynki

Co uczniowie gimnazjum myślą o tym święcie?



Łukasz Maćkowiak
kl. III a
Gimnazjum
w Lipnie

Jest to szczególny dzień w roku. Zakochani w tym dniu okazują sobie miłość w różny sposób. Zastanawiam się czy nie wysłać kartek kilku dziewczynom jednocześnie.



Marta Kędzia
kl. II d
Gimnazjum
w Lipnie

Walentynki to wspaniała rzecz. Myślę, że większość z nas jest zakochana. Miło jest dostać walentynkę, jednak jeszcze przyjemniej jest obdarzyć drobiazgiem osobę, którą się lubi.



Magdalena Dyba
kl. III a
Gimnazjum
w Lipnie

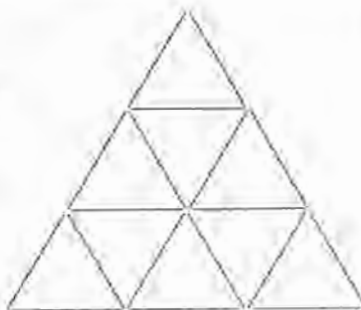
Uważam, że to wspaniały dzień. Chciałabym, aby taki dzień był obchodzony inaczej niż pozostałe święta. Wszyscy zakochani powinni w tym czasie okazywać naprawdę szczere uczucia.

Aneta Kaczmarek

RUSZ GŁOWA

1) Usuwając z poniższej figury pięć zapalek, utwórz pięć identycznych trójkątów.

2) Przesuwając na tej samej figurze sześć zapalek utwórz sześć identycznych rombów.



Alicja Bortel

GŁOS MŁODYCH - redaguje

Alicja Bortel - redaktor naczelny, Natalia Laskowiak, Barbara Woźniak, Tomasz Kaczmarek, Lidia Kowalik, Agnieszka Nosek, Katarzyna Jezierska, Piotr Drygas, Radek Jezierski, Agata Cichaszewska, Aneta Kaczmarek.

Ferie z szachami

W dniach 29-30 stycznia na terenie Gminnego Ośrodka Kultury w Lipnie, odbył się III Zimowy Turniej Szachowy. W turnieju startowali zawodnicy z „Kotwicy” Leszno, „Wieży” Śmigiel, „Na Pięterku” z Poznania oraz „Roszady” Lipno.

Wśród chłopców zwyciężył Paweł Kaczmarek (Kotwica Leszno), drugi był jego

Śmigiel, natomiast trzecie miejsce zajęła Natalia Myszk z Roszady Lipno.

Wyższe kategorie szachowe uzyskali: Paweł Kaczmarek - II, Michał Bożek - IV, Maciej Nosek - IV i Dawid Suchojad - V. Zawody sędziował Marek Maćkowiak - sędzia klasy państwowej z Poznania.

Po turnieju zostały przeprowadzone warsztaty szacho-



Wskazówki „mistrza” czyli Marka Maćkowiaka (stoi po lewej stronie) przydadzą się podczas zbliżających się zawodów Wielkopolskiej Ligi Szachowej

brat Piotr, a trzecie miejsce zajął reprezentant poznańskiego klubu „Na Pięterku” Przemysław Adamek. W kategorii dziewcząt triumfowała także zawodniczka Kotwicy Leszno Julia Kaczmarek, druga była Agnieszka Adamczak z Wieży

wa, które prowadził zaprzyjaźniony z klubem „Roszady” Marek Maćkowiak. Zajęcia trwały cztery godziny, a uczestnicy zgłębili tajniki wiedzy szachowej.

Andrzej Bożek

Warcabowe pożegnanie starego roku

Zawodnicy „Roszady” Lipno pod koniec grudnia rywalizowali w Noworocznym Turnieju Warcabowym w Poznaniu.

Wystartowali tam czołowi zawodnicy z całej Wielkopolski, których podzielono na dwie grupy. W grupie A startowali zawodnicy posiadający ranking powyżej 1100 lub wiek powyżej 12 lat, a w grupie B zawodnicy do rankingu 1100 włącznie lub poniżej 12 lat. W mocniejszej grupie drugiemiejscowy wywalczył Marek Maćkowiak, a trzeci Zbigniew Myszk zdobywając po

11 pkt. Najlepszą kobietą okazała się młodzieńka Magda Pawłowska, która w klasyfikacji „open” zajęła bardzo dobre piąte miejsce. W słabszej grupie zwyciężyła Karolina Janiszewska przed Krzysztofem Koniecznym i Michałem Bożkiem.

Najlepsi zawodnicy otrzymali nagrody rzeczowe, a zwycięzcy grup dodatkowo puchary. Kilku zawodników poprawiło ranking i zdobyło wyższe kategorie warcabowe.

Zbigniew Myszk

Rozgrywki warcabowe

W miesiącu styczniu i lutym w szkołach podstawowych gminy Lipno odbyły się eliminacje Mistrzostw Szkół Gminy Lipno w Warcabach Klasycznych

Zawody przeprowadzono w Górcie Duchownej, Wilkowicach, Lipnie i Goniembicach. Zawodnicy, którzy uzyskali najlepsze wyniki wezmą udział w finale, który odbędzie się 23 lutego w Gminnym Ośrodku Kultury w Lipnie. Eliminacje w szkołach zostały zorganizowane i prze-

prowadzone przez Zbigniewa Myszk. W każdych zawodach brało udział bardzo dużo dzieci - podkreślił organizator. Sądzę, że świadczy to o dużej popularności gry w warcabu w naszej gminie.

Rafał Rosolski

PRONET

radiowa sieć internetowa

INTERNET DLA WSZYSTKICH!!!

UWAGA MIESZKAŃCY!!!

Leszna, Lipna,
Wilkowic i Świeciechowy

OD TERAZ ŁACZYMY WAS
Z INTERNETEM 24h ZA JEDYNE
53,50 zł/mies.

Bliższych informacji udzieli Państwu nasz konsultant:

Przemysław Pawłowski,

dostępny pod numerem tel.: 0-507-634-359

lub e-mailem: konsultant@p-net.pl

więcej o nas na stronie www.p-net.pl

Rada Rodziców i Dyrekcja

Gimnazjum w Lipnie

zapraszają rodziców

i osoby zaprzyjaźnione z naszą szkołą
na

Bal Karnawałowy

w dniu 21 lutego 2004

o godz. 20,00 - sala GOK Lipno

przygrywać będzie zespół „CANTATA”

zapewniamy świetną zabawę, 5 posiłków
loterię fantową i wiele atrakcyjnych nagród

bilety w cenie 100 zł od pary
do nabycia

w sekretariacie Gimnazjum w Lipnie

Telefon: 5 340 765

Językowe projekty

Gimnazjum w Lipnie przystąpiło do realizacji projektu pt. „Das Bild der Anderen”. Jest to program międzynarodowy, dotyczący szkół, w których nauczaniem językiem obcym jest język niemiecki.

Projekt ten propaguje stosowanie mediów elektronicznych w trakcie lekcji. Powstał przy współpracy nauczycieli z Danii i Holandii i początkowo skierowany był tylko do uczniów z tych krajów.

Na stronie internetowej www.bild-online.dk znajduje się lista szkół pragnących wziąć udział w projekcie. Nauczyciel uczący wyszukuje dla swoich uczniów odpowiednią klasę, biorąc pod uwagę wiek uczniów, stopień opanowania

języka niemieckiego, liczebność klasy. Projekt dotyczy przeważnie danego roku szkolnego. Do chwili obecnej w roku szkolnym 2003/2004 zarejestrowanych zostało 127 projektów w 28 krajach. Tematyka listów dotyczy życia codziennego: Ja i moja rodzina; Moje zainteresowania; Moja szkoła; itp.

Uczniowie klas IIa i IIIb Gimnazjum w Lipnie zgłosili się do udziału w projekcie, który skierowany jest do mło-

dzieży rozpoczynającej naukę języka niemieckiego. Głównym celem jest zmotywowanie uczniów do nauki języka obcego poprzez pisanie listów w tym języku. Uczniowie poszerzają swoje umiejętności językowe, rozwijają sprawność komunikowania się w języku niemieckim, poznają kulturę, zwyczaje i obyczaje innego kraju, stwarzają sobie wizerunek osoby, z którą korespondują.

Klasy IIa i IIIb współpracują ze szkołami duńskimi. Taka forma nauki języka niemieckiego sprawia uczniom radość i przynosi lepsze efekty, niż przy użyciu innych metod. Można zauważyć także duże zaangażowanie wśród tych uczniów, którzy nie wykazują większego zainteresowania w

trakcie zajęć prowadzonych metodami tradycyjnymi. Uczniowie z klasy IIIb oprócz listów wysyłanych drogą elektroniczną, wysłali również pocztą tradycyjną wykonane przez siebie kartki z życzeniami świątecznymi, podobne otrzymali od swoich kolegów z Danii.

Wspomnieć należy także o klasach IIIa i IIIId, które nawiązały współpracę ze szkołami z Danii i Holandii. Uczniowie z tych klas nie biorą udziału w opisanym wyżej projekcie, ale także korespondują w języku niemieckim, rozwijając tym samym swoje umiejętności językowe i poszerzając wiedzę na temat innych krajów.

Ilona Zielińska

Grzech czy choroba?

Jestem człowiekiem, który od dziesięciu lat działa w wielu ruchach trzeźwościowych, przez te lata spotkałem się z wieloma poglądami na temat choroby alkoholowej.

Zdecydowana większość ludzi patrzy na alkoholizm raczej w kategoriach moralnych niż medycznych, dla nich alkoholizm jest słabością, brakiem silnej woli, upadkiem moralnym człowieka. Medycyna uznaje alkoholizm za chorobę. Lekarze wyciągnęli wnioski z dość oczywistego spostrzeżenia, że przecież nikt nie zaczyna pić po to, aby zostać alkoholikiem. Choroba jest rezultatem zachodzących w organizmie procesów, na które chory nie ma wpływu. Procesy te są anomalią, ponieważ nie występują u każdego, kto pije. Istotą choroby jest utrata kontroli nad spożyciem alkoholu. Choroba składa się z dwóch elementów: obsesji umysłowej, która sprawia, że alkoholik nie może sobie wyobrazić życia bez alkoholu oraz z uczulenia fizjologicznego, które odrywa się natychmiast po wypiciu pierwszego kieliszka i powoduje utratę kontroli nad ilością wypitego alkoholu, chory pije aż do upicia.

Mylne jest stwierdzenie, że osoba, która jest alkoholikiem

musi pić codziennie - przeszło połowa chorych pije okresowo, po pijackich ciągach następują z czasem coraz krótsze okresy abstynencji. Alkoholik najczęściej wcale nie jest wściekle pijanym „kolesiem” spod budki z piwem, czy z rynsztoka. Zdecydowana większość alkoholików to ludzie bardzo sprawni społecznie i zawodowo. Społeczeństwo za alkoholików uznaje tylko tych ludzi, którzy w procesie picia doszli już do tego stadium, że nadużywają silnych trucizn, np. denaturatu. W rzeczywistości jest inaczej blisko 1/3 alkoholików nigdy nie wypija mocniejszego trunku niż piwo. Niemal każdy alkoholik może dotrzymać obietnicy, że nie będzie pić przez okres kilku miesięcy. Żaden natomiast alkoholik nie dotrzyma obietnicy, że przez miesiąc będzie codziennie pić tylko dwa kieliszki nie więcej. Tęgi pijak zdoła sprostać takiemu testowi, alkoholik upije się już po kilku dniach. Mimo że pijaństwo powoduje coraz poważniejsze problemy zdrowotne, zawodowe, rodzinne, a często i prawne, alkoholik ponownie się upija. Jak gdyby zupełnie nie potrafił uczyć się na przykrych doświadczeniach. Przypomina on człowieka, który sam systematycznie wkłada swoją dłoń do rozgrzanego pieca powodu-

jąc coraz dotkliwsze poparzenia.

Najdziwniejszy jest natomiast fakt, że mimo istnienia łatwo dostrzegalnych objawów sam alkoholik niemal do końca nie wie, że jest chory. W medycynie alkoholizm zakwalifikowano do chorób zwanych „chorobami zaprzeczeń”, ponieważ istnieje mechanizm, który nieustannie przekonuje chorego o tym, że nie jest alkoholikiem. Alkoholik nie rozumie, dlaczego upija się, próbuje swoje postępowanie usprawiedliwić pojawiającymi się kłopotami w pracy, w małżeństwie. Jednocześnie zaczyna odczuwać coraz silniejsze poczucie winy i wyrzuty sumienia oraz pogłębiający się brak poczucia własnej wartości. Zakłamanie, w jakim żyje nie pozwala mu dostrzec prawdziwego źródła tych stanów. Alkoholik jest przekonany, że przyczyną takiego stanu rzeczy są inni, czyli jego rodzina, koledzy w pracy itp. Często próbuje to zmienić poprzez rozwód, zmianę pracy,

zmianę miejsca zamieszkania, ale okazuje się, że to na nic, ponieważ alkoholik nie może uciec od siebie samego i od swojej choroby. Alkoholizm jest chorobą śmiertelną, która zabija powoli najpierw umysł potem ciało, należy również do chorób nieuleczalnych, które można zatrzymać w rozwoju, ale nigdy nie można wrócić do kontrolowanego picia.

Szczególnie muszą uważać młodzi ludzie. Ich organizm jest bardziej skłonny do uzależnień. Badania dowiodły, że wystarczą tylko trzy miesiące, aby się uzależnić. Nie przestający pić alkoholik ma wyłącznie dwa wyjścia obłąd lub śmierć.

W następnym artykule spróbuję omówić sposoby leczenia i ich skuteczność. Przygotowując ten artykuł korzystałem z materiałów źródłowych wydanych przez Komisję Edukacji Narodowej w dziedzinie alkoholizmu i innych uzależnień.

Sławomir Radoń

Ogłoszenia drobne

Wychodząc na przeciw oczekiwaniom naszych czytelników uruchamiamy dział związany z ogłoszeniami drobnymi!

Już nie będziesz musiał jeździć do Leszna by poinformować kogoś, że chcesz coś kupić lub sprzedać! Jeżeli ogłoszenie nie będzie zawierało więcej niż 6 słów - wydrukujemy to za darmo !!!

Korepetycje, pisanie prac (itd.) z j. angielskiego 0-605 898 891

Krzysztof Chrzan Krzyżówka 1/2004



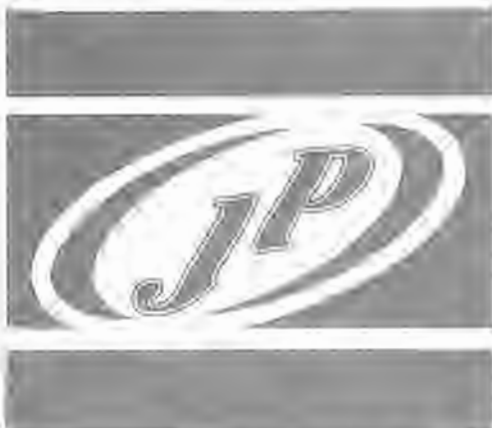
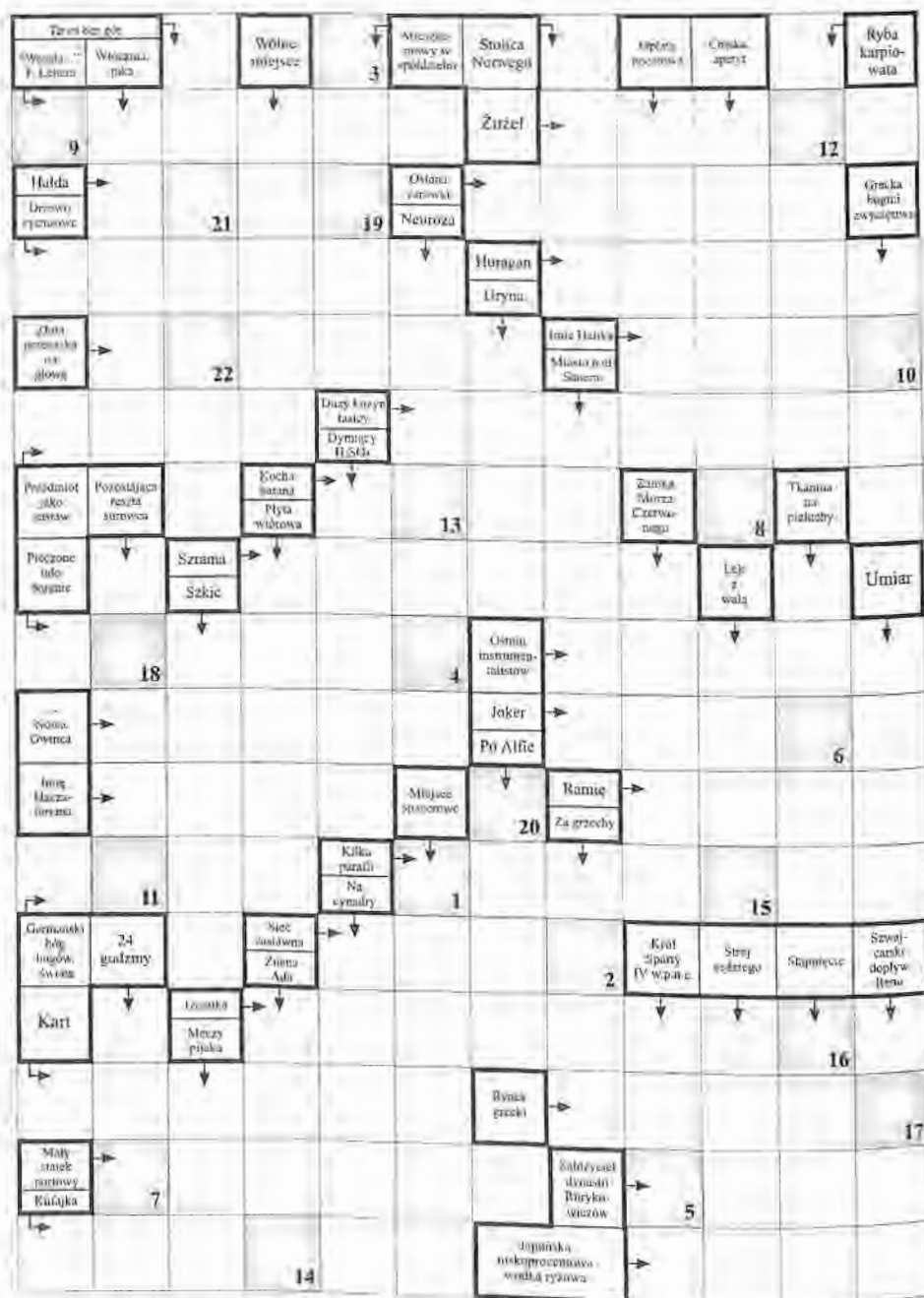
ZAPRASZA

Rozwiązaniem krzyżówki jest aforyzm Aleksandra Fredry.

Milej zabawy.

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań nadesłanych do dnia 5 marca 2004 r. na adres GOK w Lipnie zostanie rozlosowany talon wartości 25 zł na zakup dowolnego paliwa w stacji paliw płynnych „JESPOL” w Lipnie.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 8 brzmi: *Symetria estetyka idiotów*. Spośród nadesłanych prawidłowych rozwiązań, wylosowano zwycięzców, którymi zostali: pani Dorota Łatka z Morkowa i pan Maciej Matczak z Klonowca.



Trudne wyrazy: Bipan, Kinkan, Aare, Agis,

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22

Zapraszamy do reklamy w miesięczniku lokalnym „Głos Lipna”

Reklama czarno-biała

30 gr + 22% VAT za 1 cm²

Reklama kolorowa

60 gr + 22% VAT za 1 cm²

- strona tytułowa

70 gr + 22% VAT za 1 cm²

Ogłoszenia drobne dla osób fizycznych bezpłatne.

Rabaty

od 3 do 5 emisji 5 %

od 6 do 9 emisji 10 %

od 9 do 12 emisji 15 %

Reklama przyjmowana jest w sekretariacie

Gminnego Ośrodka Kultury w Lipnie tel. (065) 5340257.

Wyprawiasz wesele, organizujesz szkolenie - zrób to w Lipnie!

Gminny Ośrodek Kultury w Lipnie

Wynajmuje sale i pomieszczenia na:

wesela, komunie, ośmiennastki, stypy, szkolenia, zabawy, koncerty.

GOK - ul. Powstańców Wlkp. 7

64-111 Lipno, tel. 065/5340257

Jesteśmy wszechstronni... Możemy usatysfakcjonować każdego!

GŁOS LIPNA redaguje: R. Rosolski, A. Drost, T. Hofmański, K. Chrzan, M. Raczynska, A. Nosek, T. Wóznik, B. Samiecuk, K. Stachowiak, W. Brożek, Zb. Myszak, M. Reszuczyński, S. Radon, J. Kueman, M. Wojciechowska, I. Zielińska.

Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury w Lipnie, 64-111 Lipno, ul. Powst. Wlkp. 7, tel. (065) 5340257, gok.lipno@poczta.onet.pl N: 500 egz.

Opracowanie graficzne i skład: Rafał Rosolski. Druk: „HAI” 64-100 Leszno, al. Konstytucji 3 Maja 6, tel. (0-65) 529-73-15. Jaskółka nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń. Nie gwarantujemy niezamówionych oraz niezamówionych nie zamawiamy.

ZESPÓŁ USŁUG GEODEZYJNO-KARTOGRAFICZNYCH "CEL"

r. zał.: 1988

Poleca usługi w zakresie:

Sporządzania map do celów projektowych
oraz opiniodawczych
Inwentaryzacji powykonawczych urządzeń
podziemnych (przyłącze wodno-kanalizacyjne,
telekomunikacyjne, gazowe, energetyczne)
Inwentaryzacji powykonawczych budynków
mieszkalnych oraz gospodarczych
Podziałów nieruchomości
Rozgraniczeń

Smyczyna 23 (64-100 Lipno); ul. Dudycza 40A 64-130 Śmigiel
tel/fax: 5180 502; 5188 484 kom. 601 722 933, 605 275 060

Lek. med. Małgorzata Warelis Specjalista w położnictwie, ginekologii i seksuologii

Praktyka prywatna
ul. Świdzkiego 13
(przy stad. A. Smoczyka)

poniedziałek
Środa
od 15.30

tel.kom. 0 601 82 26 83

KAMIENIARSTWO

64-111 Lipno
ul. Dworcowa 5



rok zał. 1978

Oferujemy:

nagrobki granitowe, grobowce, rzeźby, płaskorzeźby,
liternictwo nagrobkowe, renowacje nagrobków,
granity z całego świata, blaty kominkowe, kuchenne,
parapety zew. i wew., stopnie granitowe...

Gwarantujemy wysoką jakość wykonania,
fachowość i doradztwo

przewidujemy negocjacje cen

tel.: 065/340 572

KWIACIARNIA "U MADZI"



Czynne:
9- 18
w soboty:
9- 14

- pakowania prezentów
- bukiety na każdą okazję
- bukiety ślubne
- wiązanki, wieńce pogrzebowe
- dekoracja wnętrz
- strojenie sal, kościołów...

Kwiaciarnie otwieramy również na życzenie Klienta

Lipno ul. Powstańców Wlkp. 5
tel. kom.: 502 613 441

GABINET STOMATOLOGICZNY

lekarz stomatologii ogólnej

Hanna Ciesielska

Zaprasza w Lesznie:

- gabinet ul. Jana Pawła II nr 10 (budynek pływalni, przy Szkole nr 7)

tel.: 065/ 520 40 05

8.00 - 13.00

od poniedziałku do piątku

- gabinet ul. Artyleryjska 8 A

tel.: 065/ 529 40 31

16.00 - 19.00

wtorki i czwartki



- Inne dni oraz nagłe przypadki - po wcześniejszym uzgodnieniu

tel.kom. 0-601 56 34 54

www.twojstomatolog.republika.pl
e-mail: gabinetstomatologiczny@op.pl



Spółdzielcza Grupa Bankowa
Spółdzielczy Bank Ludowy w Poznaniu
Rok zał. 1894

**TWOJE
NOWE KONTO**



telefon
komórkowy



internet



telefon
stacjonarny

NOWE KANAŁY DOSTĘPU

Filia w Lipnie
ul. Spółdzielcza 4, tel./fax 534 02 60
www.sbl.poznan.pl

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE



Zbigniew Chudak



Poleca :

**OPAŁ
PASZE
NAWOZY
MATERIAŁY
BUDOWLANE
i inne**

Lipno, ul. Spółdzielcza 17
tel/fax : (065) 534-01-33

**SPRZEDAŻ
PO ATRAKCYJNYCH
CENACH**

PŁYTA WIÓROWA

PŁYTA LAMINAT

FRONTY MEBLOWE

WSTĘGI MEBLOWE

OBRZEŻA PCV



**Z.W.U.H.
PINIA
HURTOWNIA**

Lipno, ul. Powstańców Wlkp. 5
tel./fax 534 08 34 kom. 601 57 76 36
www.hurtowniapinia.republika.pl

MEBLE HOLENDERSKIE



*** WYPOCZYNKI * KOMODY * STOLY * LAMPY *
OBRAZY * itd.**

Tel.: (0-65) 5340 322 , 609 854 191
10.00 - 18.00

www.mebreholenderskie.republika.pl

64-111 Lipno, k/Leszna ul. Leszczyńska 2
64-100 Leszno, Racławicka 2